

665EW

Kultura

Krakowskim targiem teatralnym

TEATR | Aktorzy Starego po konflikcie z dyrektorem szukają reżyserów na nowy sezon. W sobotę premiera „Masary”.

JACEK CIEŚLAK

- Przy stole siedzi zwykła rodzina z Donbasu i je obiad. Do pokoju, wybijając dziurę w suficie, wpada fotel lotniczy z przypiętą do niego martwą kobietą - powiedział „Rzeczpospolitej” o premierze ukraiński reżyser Stanisław Mojsiejew. - Tak zaczyna się sztuka. Wszystko to, co się dzieje później, jest teatrem prawie dokumentalnym, chociaż nie do końca. W akcie drugim przenosimy się do Pieła, gdzie rządzi tytułowy Masara i gdzie dzieją się rzeczy straszne. W tekście jest dużo metafizyki, ironii i okrucieństwa. To wszystko służy zbadaniu autorytaryzmu oraz próbie zrozumienia, gdzie się kryje źródło despotyzmu i zła.

W piekle

Nie wiadomo, jaki będzie efekt artystyczny wystawienia w Krakowie „Masary” Mariusa Iwaśkevičiusa, której światowa prapremiera w reżyserii Arpáda Schillinga odbyła się w wileńskim Teatrze Narodowym. Jeszcze niedawno wiele wskazywało na to, że spektakl Mojsiejewa, nawiązujący do zestrzelenia holenderskiego samolotu w Donbasie, z aluzjami do „Fausta” Goethego, może się zakończyć katastrofą zespołu oraz Starego Teatru jako instytucji.

Tymczasem podczas prób sztuki, której tematem jest przemoc i pogarda dla „nieswoich”, doszło do niespodziewanego kompromisu między aktorami jednego z najlepszych zespołów w Polsce i dyrektorem Markiem Mikosem. Może on zakończyć trwający prawie od roku konflikt paraliżujący narodową scenę.

Wszystko zaczęło się wiosną 2017 r., gdy wiele wskazywało,

że dyrektor Jan Klata, reżyser takich krakowskich szlagierów, jak „Trylogia” czy „Wróg ludu”, ma szansę na drugą kadencję w Starym Teatrze. Ale konkurs dyrektorski został nagle przyspieszony, a jego zaproszono na przesłuchanie przed ministerialną komisją w Warszawie w czasie prób generalnych „Wesela”.

Wcześniej w kulisach mówiło się też, że ma go zastąpić Michał Gieleta, mało znany polski reżyser, pracujący poza krajem. Komentarze ustały, gdy nie pojawił się na liście startujących w konkursie. Gdy jednak wygrał go Marek Mikos, były recenzent „Gazety Wyborczej” i kieleckiego ośrodka TVP, Michał Gieleta „odnalazł się” jako autor programu artystycznego Mikosa. Ten jednak po zwycięstwie zrezygnował z Gielety jako dyrektora artystycznego.

Dla zespołu Starego, w którym od dekad pracowali najwybitniejsi polscy artyści, dyrektor Marek Mikos był nie do przyjęcia. Młode gwiazdy zaczęły odchodzić, Jaśmina Polak i Bartosz Bielenia znaleźli miejsce w stołecznym Nowym Teatrze. Artyści starszych generacji stosowali metodę włoskiego strajku. Jednocześnie w Starym nie chciał pracować żaden liczący się polski reżyser. Zadziałał bojkot ogłoszony przez Gildię Reżyserów Polskich.

Efekt był taki, że do końca 2017 roku teatr pod nową dyrekcją nie wystawił żadnej premiery. Pierwszą w 2018 roku był „Dom Bernardy A.” Alejandro Radawskiego, reżysera współpracującego m.in. w ambasadą RP w Argentynie, w Polsce znanego głównie z tego, że obejrzone w Starym spektakle nie podobały mu się, czemu dał wyraz w internecie.

Gdy wiele wskazywało na zaognienie konfliktu, w Starym ukonstytuowała się Rada



„Wesele” Jana Klafy. Czy „Masara”, najnowsza premiera Starego, wywoła równie wielkie poruszenie wśród widzów?

Artystyczna w składzie: Anna Dymna, Ewa Kaim, Anna Radwan, Dorota Segda, Roman Gancarczyk, Radosław Krzyżowski i Krzysztof Zawadzki. Wydała ona następujące oświadczenie: „Naszym drogo-

teście przeciwko cenzurze. Mamy nadzieję, że Artyści, którzy współtworzyli w ostatnich latach markę naszego Teatru, pomogą nam wypełnić Jego testament”.

Właśnie w tym celu zespół aktorski wyłonił ze swego grona siedmioosobową Radę Artystyczną, która została zaakceptowana przez Marka Mikosa i ma przedstawić dyrekcji propozycje repertuarowe na sezon 2018/2019.

Zapytaliśmy dyrektora Marka Mikosa, czy zaakceptowanie Rady Artystycznej oznacza dla niego koniec konfliktu z zespołem aktorskim. - Sądzę, że powstanie Rady Artystycznej, składającej się z aktorów Starego Teatru, jest świadectwem tego, że zespół chce współpracować i rozmawiać - odpowiedział.

Pytanie, czy zespół podjął się zadania przełamania bojkotu dyrekcji ogłoszonego

przez Gildię Reżyserów Polskich, Marek Mikos skomentował: - Członkowie Rady Artystycznej chcą, żeby z teatrem współpracowali najlepsi reżyserzy. Dlatego dobrze, że zachęcają ich do przyścia do Starego Teatru.

Dociekliwi aktorzy

Teraz najważniejsze dla przyszłości jest pytanie, jacy reżyserzy będą pracować w sezonie 2018/2019. - Na odpowiedź jest jeszcze za wcześnie - uważa dyrektor Mikos. - Nie chciałbym też przedstawiać swoich propozycji bez omówienia ich z Radą i wysłuchania jej opinii.

Zapytaliśmy Marka Mikosa, dlaczego zrezygnował z współpracy z Michałem Gieletą, którego program pomógł mu wygrać konkurs na dyrektora Starego Teatru.

- Nie doszło do podpisania stosownej umowy jeszcze przed rozpoczęciem mojej pracy w Starym Teatrze - powiedział. - Z Michałem Gieletą różnił się fundamentalnie co do warunków i zasad naszej współpracy.

Natomiast reżyser Stanisław Mojsiejew poproszony o komentarz na temat pracy z krakowskim zespołem powiedział: - Aktorzy Starego Teatru posiadają bardzo dobry warsztat zawodowy. Są dociekliwi, bardzo zależy im na tym, co robią. Mają bardzo dobre przygotowanie intelektualne i fizyczne, co pozwala im na osiągnięcie wspaniałych wyników w pracy nad różnymi tekstami i w różnych systemach teatralnych. ©

RZECZPOSPOLITA

PISALIŚMY O TYM:
Podsumowanie roku 2017
w polskim teatrze
„Proces teatralnej wycinki”
20 grudnia 2017 r.

archiwum.rp.pl

wskazem jest postawa legendarnego Dyrektora Starego Teatru, Zygmunta Hübnera, który uważał, że oddanie sceny bez podjęcia walki jest destrukcyjną formą bojkotu rzeczywistości. Teatr musi grać, inaczej po zespole zostaną zgłiszczą - apelował odchodząc ze Starego Teatru w pro-

Więcej zdjęć
ze spektaklu „Masara”

rp.pl/kultura